

U Świętego Michała

miesięcznik parafii św. Michała Archaniola w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

28 kwietnia 2019 * nr 4 (151) rok XIV



W pyle Drogi Krzyżowej ...

Misje Święte są szczególnym darem danym nam przez Boga. Te "długie rekolekcje" pozwalają na "szczerą pobożność", zadumę, głębokie przemyślenia...

Piątek – niby dzień jak każdy inny, ale niezupełnie. Chrześcijańska tradycja przypisuje temu dniowi wyjątkowe znaczenie – to pamiątka śmierci Jezusa Chrystusa. 12 kwietnia, w piątek, w trzecim dniu misyjnym, po wieczornej Mszy Świętej ruszamy Drogą Krzyżową ulicami naszego Skrzyszowa. Są dzieci, nastolatki, dorośli i starsi. Z nami ojciec misjonarz Henryk Kałuża, ks. Grzegorz Kucza, Siostry Służebniczki NMP i jak zawsze o wszystko bardzo zatroskany ks. proboszcz Witold Tatarczyk. Każdy ukradkiem ogląda się za siebie i ze zdumieniem patrzy na ogromną rzeszę parafian. Nie widać końca pochodu. Ciemności rozjaśniają pochodnie, kto może, trzyma w ręce świecę lub lampkę. Niebo płacze deszczem. Zimno, chłodny wieczór, ale jakże gorące serca.

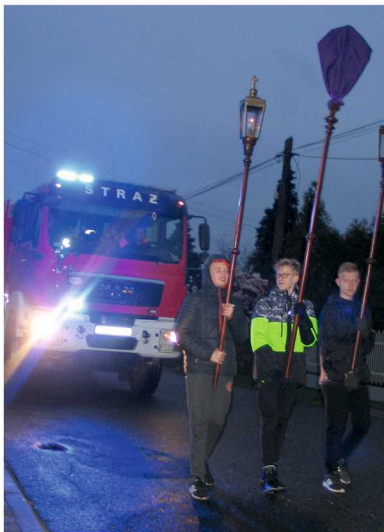
"Któryś za nas cierpiał rany...", "Matko, która nas znasz..." Skupienie, śpiew, nad Skrzyszowem unosi się duch modlitwy. Krótkie postoje i piękne rozważania ojca misjonarza. "Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie..." Wszyscy klękają. Idziemy Drogą Krzyżową, wielkie religijne przeżycie. Kolejne stacje, tajemnice męki i śmierci naszego Pana Jezusa Chrystusa. Bolesne upadki, biczowanie, ukrzyżowanie, słowa misjonarza przejmująco trafne...

Każdy z nas trzyma krzyż, w jakiś sposób cierpi. Jedni mniej, drudzy więcej odczuwają jego bolesny ciężar. Tak, wiem. Zgrzeszyłam... W pamięci jednak odzywają się słowa: "Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą." Jest mi wstyd i tak strasznie przykro, że to nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech. Nie kłam, nie obmawiaj, porzuć nałogi, słuchaj serca i sumienia bardziej, niż opinii publicznej. Mam wolną wolę, a jednak tak często staję po stronie zła. Coraz bardziej samotna, zaczynam się potwornie bać. Nagle – olśnienie!!! Wiem na pewno, że jest ON, który da mi serce czyste i poprowadzi do siebie. Przecież mogę odrzucić grzech od siebie, Chrystus zakopał go w pyle tej Drogi Krzyżowej.

Choroba braku czasu ogarnia świat coraz bardziej. W życiu, w którym musimy stale gonić, jest coraz mniej ciszy, a coraz więcej rozpaczy. Jezu, nie pozwól, abym zniszczyła czułość własnego serca, wrażliwość dla najbliższych. Jezu, który mój grzech chcesz zakopać w pyle tej drogi, przebaczone wszystko, co było przyczyną grzechów moich bliźnich.

Przymusowa pomoc może przemienić serce. Szymon Cyrenejczyk był świadkiem tego, co przeżywał Chrystus. Naucz mnie Panie oddawać drugiemu to, co we mnie najlepsze... Dzięki Bogu, że są dobrzy ludzie. Oni byli blisko Ciebie. Weronika otarła Twoją twarz, a Ty uleczyłeś jej serce. Słyszałeś lament kobiet, a ja usłyszałam: "Nawróćcie się! Zdejmijcie maski!"

Litość – karmi swoje emocje, ale nie zawsze jest gotowa pomóc. Trzeba jeszcze raz zakopać w pyle drogi mój grzech i przewinienie. Jezu, przy Twojej pomocy zdołam powstać z beznadziejnych sytuacji życiowych. Mogę też pomóc powstać innym. Powiedziałaś: "Poradzisz sobie, ale



musisz wytrwać we mnie, a ja będę trwać w tobie."

Na co mnie stać, kiedy nie słyszysz serca ani sumienia? Pozostaje namiętność i emocje. Odzierany z godności człowiek... jak Ty, Jezu. Spraw proszę, bym widziała nie tylko ciało, ale i duszę bliźniego.

Procesja spokojnie wchodzi na plac, jak Jezus na Golgotę przed dwoma tysiącami lat. Inscenizacja zapiera dech w piersiach. "Warsztat morderców"... Patrz człowieku, coś zrobił z Bogiem... coś zrobił ze sobą samym? Jezu, o jedno Cię proszę, naucz mnie milczeć, gdy tak bardzo boli...

Szczęśliwi Ci, których Bóg w najtrudniejszych próbach życia znajdzie razem z Matką Bolesną pod krzyżem Chrystusa.

Jezu, jesteś przy sercu Matki, trzyma Cię w ramionach jak przy narodzeniu.

21.00 – godzina Apelu Jasnogórskiego – "Jestem, pamiętam, czuwam."

"Panna Maria smutną ma twarz,
Panna Maria wciąż patrzy w dal.

Tam na górze Kalwarii pod krzyżem Syna stała.

Cała we łzach i cierpieniu, miecz boleści w sercu miała."

Te piękne, wymowne słowa, akompaniując na gitarze, wyśpiewał nam ojciec misjonarz. Jak długo jeszcze Matko Boska... Jak długo? Nie zasługuję na Twoją miłość, pomoc, wsparcie, a Ty jednak mnie przyjąłeś. Zaadoptowałaś nawet morderców na swoich synów. Kochasz. Wiesz, że miłości nic nie pokona, nawet śmierć.

"MIŁOŚĆ WRACA DO ŻYCIA" – to sens tej wyjątkowej Drogi Krzyżowej. Odrzućmy więc od siebie grzechy, bo Chrystus zakopał je w tym pyle.

Ostatnia pieśń ojca Henryka:

"Szukałem miłości na ścieżkach świata.

Idę więc pod Krzyż, gdzie wisi do dziś mój Jezus,
któremu z miłości pękło serce."

... i pytanie – dlaczego?

Droga Krzyżowa ulicami Skrzyszowa dobiegła końca. Ciężko jednak odejść. Jeszcze błogosławieństwo, słowa podziękowania. Teraz można już wracać do domu. Przyjdziemy za rok. Pomożemy Chrystusowi dźwigać krzyż.

Jola Pyz

P. S. Tekst znaleziony w brewiarzu arcybiskupa Józefa Życińskiego:

"... budzę się rano ...

mówię...

jak celnik Zacheusz będę rozdawać,
jak Szymon będę nosić krzyże innych,
jak Weronika będę ocierać twarz,
jak Szczepan dam się kamienować,
jak Jezus na krzyżu będę przebaczać,
jak Franciszek będę kochać.

Wieczorem spoglądam w lustro...

widzę...

Adama, który dopiero co zjadł owoc,
Kaina, który dopiero co zabił,
Judasza, który dopiero co zdradził,
Piotra, który dopiero co się zaparł,
Pilata, który dopiero co obmył ręce
I zasypiam na mokrej od łez poduszce.
A w nocy przychodzi Jezus i pyta:
Miłujesz Mnie?..."



foto: Ł. M.

Misje Święte



W ostatnich ośmiu dniach poprzedzających w Kościele okres Triduum Paschalnego cała nasza parafia uczestniczyła w Misjach Świętych, których myśl przewodnia brzmiała:

"Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was" /J 15,4/

Słowo Boże głosił do nas misjonarz ks. Henryk Kałuża ze Zgromadzenia Misjonarzy Słowa Bożego popularnie nazywanych Werbistami. *"Verbum"* bowiem oznacza *"słowo"*. Symbolem rozpoczęcia misji było przekazanie ojcu misjonarzowi stuły i kluczy do naszego kościoła, a każdy z nas otrzymał obrazek z *Co-dziennym ofiarowaniem się Duchowi Świętemu św. Arnolda Janssena SVD*:

*Boże, Duchu Święty, słodka miłości Ojca i Syna.
Aby całkowicie należeć do Ciebie, oddaję Ci teraz
i na zawsze: moje serce, moje ciało i duszę, moje siły
i zdolności, moje cierpienia i radości, moje życie i śmierć.
Oddaję Ci też wszystkich, którzy są mi drodzy i wszystko,
czym jestem i posiadam, abyś Ty sam mógł tym
rozporządzać i panować nade mną swoją miłością,
teraz i w wieczności. Amen.*

W czasie trwania misji po parafii peregrynowały relikwie św. Jana Pawła II patrona rodzin.

Każdy dzień misji rozpoczęty od wezwania Ducha Świętego, był wędrówką przez kolejne sakramenty święte, które są tak ważne w życiu każdego chrześcijanina.



Razem z ojcem misjonarzem odradzailiśmy się na nowo w *"dniu chrztelnym"*. Chrzest bowiem jest naszą drogą do zbawienia. To, co na chrzcie otrzymaliśmy, musimy przekazywać innym, a im więcej dajemy, tym więcej od Boga otrzymujemy.

W *"dniu pokuty"* na nowo zaufa-
liśmy Panu Jezusowi – *"Jezu ufam Tobie!"*,
bo sumienia nie da się zagłuszyć, a nasze
grzechy są jak szczury, które gryzą nasze
sumienie. W tym dniu uczestniczyliśmy
również w Drodze Krzyżowej ulicami

Skrzyszowa. /str. 2,3/

W *"dniu chorych"* – Dniu Fatimskim – zrozumieliśmy sens cierpienia, bo Jezus dzieli się krzyżem z tym, kogo kocha. Cierpienie można przeżyć z uśmiechem na ustach i miłością, bo to ona jest naszym paszportem w drugą stronę. A Krzyż ze stojącą pod nim Matką Bolesną, która nas wszystkich zaadoptowała, jest jedyną pewną rzeczą na tym świecie – wszystko i wszyscy przeminieli, a On trwa.



W tym dniu ojciec misjonarz spotkał się również z ministrantami.



W *"dniu Eucharystycznym"* będącym jednocześnie Niedzielą Palmową, uświadomiliśmy sobie, że Eucharystia to największy skarb naszej wiary.



W dwóch *"dniach małżeńskich"* poznaliśmy genezę prawdziwej miłości – *"Bóg jest miłością"*. Autentyczna miłość czerpana z Boga sprawia, że człowiek się zmienia i jest wiecznie młody. Tej miłości nigdy nie zabraknie. Ale na Bożą miłość trzeba odpowiedzieć przykazaniami. Nie wystarczy kochać – w miłości trzeba wytrwać, dlatego tak ważne nieraz w małżeństwie jest poświęcenie dla drugiej osoby. Jedną z najpiękniejszych wartości w małżeństwie jest wierność oparta o krzyż Chrystusa, z którego płynie siła. Bo czym jest wiara, nadzieja i miłość bez wierności?

W *"dniu bierzmowania"* na nowo poznaliśmy otrzymane od Boga dary, które nie są nam dane na wyłączność – musimy umieć je wykorzystywać w życiu – to 7 Darów Ducha Świętego. Odbyła się również *Godzina Miłosierdzia*.

I wreszcie w "dniu kapłańskim" – w Wielki Czwartek – modliliśmy się za kapłanów, których Jezus ustanowił szafarzami wszystkich sakramentów. Ale też dziękowaliśmy za ustanowienie Eucharystii – źródła tych sakramentów, które odkryliśmy na nowo podczas całych Misji Świętych. W tym dniu pamiętaliśmy także o naszych bliskich zmarłych, którzy tych misji nie doczekali – ojciec misjonarz nawiedził nasz cmentarz. Misje zakończyły się uroczystą Mszą Świętą Wieczerzy Pańskiej – *"Jezus (...) umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował."* /J 13, 1/

Misje... Jako dziecko nikt z nas pewnie nie za bardzo lubił, kiedy mama kazała iść do kościoła, gdy były rekolekcje. A teraz siedzisz w kościele, słuchasz i masz wrażenie, że to o tobie... Że ta nauka głoszona przez misjonarza dotyczy właśnie ciebie, tu i teraz, w tym konkretnym momencie twojego życia... Kiedy słyszysz w podanych z życia przykładach, z jakimi problemami ludzie się zmagają i widzisz ukradkiem wycieraną łzę sąsiadki w ławce, uświadamiasz sobie, że te twoje narzekania to nic... Masz się na nowo odrodzić.

Mobilizacja w rodzinie. Każdego dnia ktoś idzie do kościoła. Zaczynają kobiety – z myślą przewodnią *"Miej serce i patrzaj w serce"*. Ich obowiązki, nieraz nie doceniane przez bliskich – ale zawsze przez Chrystusa.

Potem chorzy – otrzymujący Sakrament Namaszczenia Chorych, ze wszystkimi swoimi słabościami i chorobami, którzy poprzez swoje cierpienie mają połączyć bliskich z Jezusem.

Mężczyźni – otrzymujący za wzór do naśladowania ojca Mariana Żelazka – bo mają być przede wszystkim odpowiedzialni, mają być sobą, dziś i w każdej życiowej sytuacji.

Rodziny – pobłogosławione Najświętszym Sakramentem podczas ostatniego już w tegorocznym Wielkim Poście nabożeństwa *Gorzkich Żali* i wspierane przez wzór rodziny – Świętą Rodzinę z Nazaretu.

Młodzież – wzmocniona błogosławieństwem na życie, która ma zrzucić maski tzw. *"nowoczesności"*, oferowane na każdą okazję przez dzisiejszy świat, bo nadchodzi czas, kiedy siłą swojego ducha trzeba będzie zdać egzamin z życia.

Małżonkowie – trzymający się za ręce, odnawiający swoje przyrzeczenia, słuchający *"Marsza weselnego"* F. Mendelssohna i całujący się po raz pierwszy w kościele! Ci z krótszym stażem (do 25. rocznicy małżeństwa) – z przesłaniem budowania relacji w małżeństwie. A ci starsi stażem (powyżej 25. rocznicy) – ze świadomością, że te przeżyte w małżeństwie lata tylko potęgują miłość małżeńską, którą trzeba często ofiarować Bogu.

Dzieci – te młodsze, nazwane przez misjonarza *"biedronkami"* i te starsze, nazwane *"chrabąszczami"* – przeżywające podczas misji swoje rekolekcje wielkopostne. /str. 7 - 9/

Matki oczekujące dziecka, całkiem małe dzieci w wózkach i małe dzieci – pobłogosławione na swoją rozpo-

czynającą się dopiero co przecież ziemską drogę życia.

I wreszcie grupy parafialne – z powołaniem czynienia dobra innym. To w nich doskonale realizują się dane każdemu Dary Ducha Świętego w codziennym pielgrzymowaniu do Boga.

Zachowujemy ciągłość – ciągle trwamy przy Panu Jezusie – zmieniając się tylko stanem (ojciec, matka, dzieci, dziadkowie, bo zmagają się z chorobą, z nimi wnuki, bo pomagają im dotrzeć do kościoła, potem znowu matka, bo należy do którejś z grup parafialnych...) i korzystając z Jego misyjnej oferty. Przystępujemy do spowiedzi, modlimy się różaniec, *Koronkę do Bożego Miłosierdzia*, co wytrwali przychodzą o 21.00 wieczorem do *"Szkoły Maryi"* na *Apel Jasno-górski*. Zawieramy naszej Matce swoje życie, bo wiemy, że Ona się kiedyś o nas upomni... I koniec. Zaczyna się Triduum Paschalne. A może to właśnie początek nowego pomisyjnego życia... Życia, w którym usłyszane słowo zaowocuje, a coraz częściej gościem w nim będzie Zmartwychwstały Jezus...

C. B.

Nasz misjonarz o. Henryk Kałuża urodził się 11.07. 1951 w Brynicy – w diecezji opolskiej. Wstąpił do Zgromadzenia Misjonarzy Słowa Bożego, popularnie zwanych Werbistami. Po studiach w Pieniężnie przyjął święcenia kapłańskie 2.04.1978 roku. Zrobił doktorat na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. Obecnie rezyduje w klasztorze w Nysie. Pełni funkcje zakonne i diecezjalne. Jest m. in. Ojcem Duchownym księży diecezji opolskiej. Prowadzi misje i rekolekcje dla parafii i różnych grup. Pomaga także duszpastersko w Anglii. Jest wykładowcą w Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Pieniężnie.

W imieniu swoim i wszystkich parafian ojcu misjonarzowi mówimy głośno: *"Bóg zapłać!"* za umacnianie naszej wiary Słowem Bożym, za rozlewanie Bożego Miłosierdzia w konfesjonale, za świadectwo żywej wiary. Wielka wdzięczność też za pozostanie z nami aż do Świąt Wielkanocnych i całą duszpasterską gorliwość.

Za dwa lata, czyli w roku 2021, nastąpi odnowienie Misji Świętych. Będą się wtedy łączyły z obchodami 85. rocznicy poświęcenia naszego kościoła.

Dodać też należy, że spora grupa parafian włączyła się do Wspólnoty św. Michała Archaniola. Jedyne warunki przynależności do niej jest odmawianie codziennie modlitwy do św. Michała Archaniola (którą wszyscy znamy, bo odmawiamy ją po każdej Mszy Świętej), a w I piątek miesiąca przystąpienie do spowiedzi i Komunii św.

ks. W. T.





Nauki misyjne dla dzieci i młodzieży

Podczas trwających w naszej parafii Misji Świętych, swoje nauki misyjne miały również dzieci. Nauki te odbywały się w dwóch grupach. Pierwsza to dzieci z przedszkola oraz uczniowie klas I, II, IV i V szkoły podstawowej. Druga to uczniowie klas VI, VII i VIII szkoły podstawowej oraz uczniowie klasy III gimnazjum.

Podczas pierwszej nauki misyjnej dla grupy pierwszej, ojciec misjonarz Henryk Kałuża mówił o chrzcie świętym, o tym, co podczas niego otrzymaliśmy. Opowiadał historię o Samuelu, holenderskim chłopcu, który poświęcił swoje życie dla innych, powstrzymując wodę płynącą z morza przed zalaniem swojej wioski. Potem każdy podchodził do chrzcielnicy, dotykał jej, a zanurzając prawą rękę w wodzie święconej przeżegnał się. Ojciec misjonarz powiedział nam również, że Jezus zawsze jest naszym przyjacielem, bo ofiarował za nas swoje życie. A gdy rano zrobimy znak krzyża, to będzie to dla nas zawsze dobry dzień.

W drugim dniu nauk misyjnych ojciec misjonarz mówił o grzechach, które popełniamy. Nazwał je takimi szczurami, które niszczą nasze serca i oddalają nas od Boga. Grzech zabija naszą miłość do Pana Jezusa i do drugiego człowieka. Były też przedstawione dwie scenki. Pierwsza o tym, jak szatan nami kieruje, a gdy Jezus się pojawia to idziemy do Niego, bo On jest dobry. Druga scenka była o siedmiu grzechach głównych, z którymi do Jezusa przychodzimy, a On je nam wszystkie przebacza. Po nauce była spowiedź klas IV i V oraz tych dzieci z II klasy, które już były w Pierwszej Komunii Św. Wszyscy za pokutę podchodzili do leżącego na stopniach przed ołtarzem krzyża, całowali Go i przepraszaali Pana Jezusa za swoje grzechy. W ten sposób leczyliśmy Jego rany zadane Mu na krzyżu.

E. B.



Podczas pierwszej nauki misyjnej dla grupy drugiej, ojciec misjonarz mówił o dokonywaniu wyboru w życiu tych wartości, które się nie zmieniają. Nie można dać się zmanipulować – co obrazowała scenka przedstawiona przez uczniów. Zagubiony bowiem człowiek jest jak mętna rzeka, a – *"w mętnej wodzie diabeł ryby łowi"*. Prawdziwym źródłem życia dla każdego jest miłość, która pochodzi od Boga. Na koniec wszyscy dziękowali Panu Jezusowi za dar chrztu świętego, poprzez zanurzenie ręki w wodzie z chrzcielnicy i uczynienie znaku Krzyża Świętego.

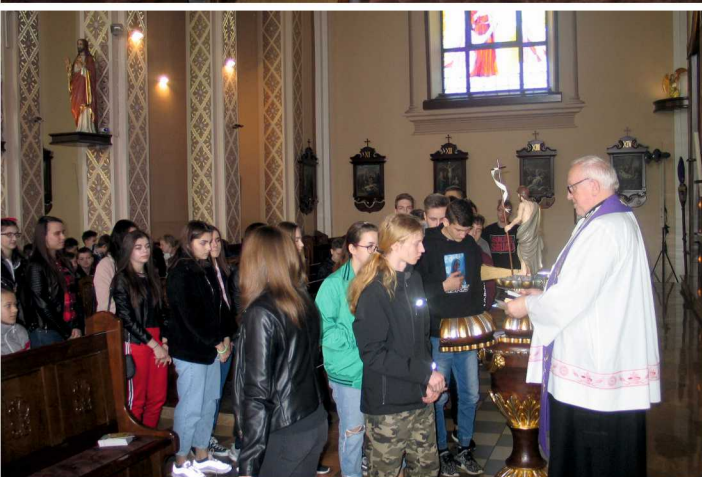
W drugim dniu nauk młodzież dowiedziała się, że nie można uciekać od cierpienia, a ten kto kocha, jest gotów wziąć na siebie nawet najmniejsze cierpienie kogoś bliskiego. Przypomniła sobie również znaczenie wszystkich siedmiu grzechów głównych. *Pycha* – która chce w nas górować; *chciwość* – chcemy mieć, a gdzie być?; *nieczystość* – patrzymy na człowieka, jak na rzecz; *zazdrość* – nie potrafimy dowartościować swoich talentów; *nieumiarkowanie* – mamy obniżony próg odporności i to nie tylko na jedzenie i picie,

ale również na inne uzależnienia; *gniew* – nosimy w sobie agresję i nie umiemy przebaczyć; i wreszcie *lenistwo* – na tak wiele nas stać, a nie robimy nic... Po nauce był sakrament spowiedzi świętej. Jako pokutę każdy otrzymał ucałowanie leżącego przed ołtarzem krzyża i przeproszenie Pana Jezusa za swoje grzechy.

Nauki misyjne dla dzieci i młodzieży zakończyły się w trzecim dniu Mszą Świętą i poprzedzającą ją nauką o Duchu Świętym, o Jego siedmiu darach i o tym, jak w życiu każdego z nas ważna jest siła duchowa, pochodząca właśnie od Ducha Świętego, a którą w sposób szczególny otrzymujemy w sakramencie bierzmowania. Na koniec Mszy Świętej, modlitwami z otrzymanych od ojca misjonarza obrazków, wszyscy zawierzili się Duchowi Świętemu i Matce Bożej Fatimskiej, a ojciec misjonarz pobłogosławił uczestników krzyżem misyjnym.

Serdeczne Bóg zapłać ojcu misjonarzowi za cierpliwość, wytrwałość, głoszone do dzieci Słowo Boże i błogosławieństwo.

C. B.





Święta Wielkanocne

Parafialne przygotowania do Świąt Wielkanocnych w tym roku upłynęły na uczestnictwie nie tylko w nabożeństwach pasyjnych (*Gorzkich Żalach* i *Drodze Krzyżowej*), podejmowaniu postanowień wielkopostnych, ale przede wszystkim na uczestnictwie w przeżywanych osiem dni przed świętami Misjach Świętych.

W **Niedzielę Palmową** – rozpoczynającą obchody Wielkiego Tygodnia, na pamiątkę uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy – podczas każdej Mszy Świętej poświęcone zostały przyniesione przez wiernych palmy. /foto str. 4/

Wielki Czwartek to dzień, kiedy wspominamy ustanowienie Eucharystii i Sakramentu Kapłaństwa. W tym wyjątkowym dniu stajemy w obliczu wielkiej Tajemnicy powołania i wybrania. Szczególnie dziękujemy Chrystusowi za dar Kapłaństwa, a wszystkim kapłanom życzymy, aby nieustannie towarzyszyła im bliskość Tego, który ich powołał i któremu oddali swoje życie.

W tym dniu również swoją **30. Rocznicę Święceń Kapłańskich** obchodzili ks. proboszcz **Witold Tatarczyk** i ks. dr **Grzegorz Kucza**. Skierowane były do nich życzenia:

*Życzymy każdemu kapłanowi, by całe Jego życie
było napełnione światłością i miłością.*

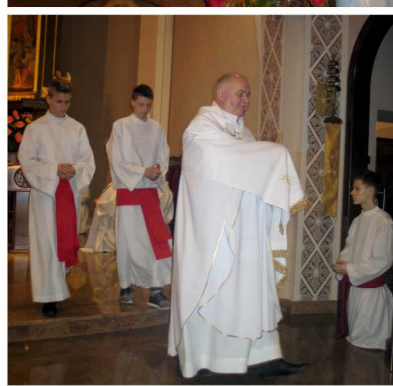
*Niech Boski Zbawiciel prowadzi po pięknej,
lecz niełatwej drodze powołania dla ludu Pana.
Zapewniamy o codziennej modlitwie za każdego z Was.
Oby nigdy nie zgasł w Was apostołski i prorocki niepokój,
który będzie oczyszczał Wasze i nasze sumienia.
Nie pozwalajcie nam zeskorumpić i zagubić się
w tym nie wiadomo gdzie pędzącym świetle,
pełnym uludy.*

*Bądźcie więc dla nas przykładem,
obdarzcie nas miłosierdziem i przebaczeniem
pochodzącym od Boga, lecz gdy potrzeba,
nie powstrzymujcie świętego gniewu,
czasami nawet „rozdrapujcie nasze rany,
aby nie zabiły się błoną podłości.”*

*Z chrześcijańskim pozdrowieniem i nadzieją
na kapłańskie błogosławieństwo
życzą wdzięczni i pamiętający w modlitwie parafianie.*

Wieczorem odprawiona została Msza Święta Wierzy Pańskiej z Komunią Świętą pod Dwoma Postaciami, jako upamiętnienie wydarzeń z Wieczernika. Podczas Eucharystii ks. Proboszcz dokonał obrzędu obmycia nóg 12 mężczyznom. Msza ta była również mszą na zakończenie Misji Świętych w parafii. Po Mszy Świętej na pamiątkę uwięzienia Jezusa, Najświętszy Sakrament przeniesiony został do tzw. Ciemnicy, gdzie adorowaliśmy Go aż do godz. 21.00 i przez cały następny dzień, w chwilach wyciszenia, przemyślenia i modlitwy.

./.







Pielgrzymka dzieci wczesnokomunijnych c.d.

4 kwietnia 2019 r. wczesnym rankiem, cała grupa dzieci wczesnokomunijnych wraz z rodzicami i rodzeństwem wyjechała na pielgrzymkę do Wadowic i Łagiewnik. W wyjeździe towarzyszył nam i był najlepszym przewodnikiem ks. proboszcz Witold Tatarczyk oraz s.M. Ryszarda.

Celem naszej pielgrzymki były Wadowice, rodzinna miejscowość naszego kochanego papieża św. Jana Pawła II oraz Łagiewniki, od zawsze kojarzące się z postacią św. Siostry Faustyny Kowalskiej i kultem Miłosierdzia Bożego. Od momentu wyjazdu, aż do powrotu, w autokarze panował radosny nastrój. Ksiądz Proboszcz opowiadał nam ciekawe historie. Przybliżył życiorysy obojga świętych. Była również modlitwa i wspólny śpiew.

Pierwszym przystankiem na naszej trasie były Wadowice. Tam zwiedzaliśmy dom rodzinny małego Karola Wojtyły, w którym dziś mieści się wspaniałe muzeum poświęcone życiu naszego świętego Papieża. Znajdują się w nim m. in. świadectwa szkolne Karola Wojtyły, sprzęty domowe, zdjęcia i pamiątki rodzinne. Mogliśmy zobaczyć także pierwszą sutannę biskupią, kardynalską oraz papieską Jana Pawła II. Wiele ekspozycji poświęcono jego trasom pielgrzymkowym, zarówno do Polski, jak i wielu krajów na całym świecie. Następnie był czas na krótką modlitwę w kościele, do którego uczęszczał mały Karol Wojtyła i gdzie pełnił posługę ministrantką. Ksiądz Proboszcz pokazał nam także chrzcielnicę, przy której Ojciec Święty został ochrzczony, a później jeszcze trzykrotnie przykładał – jako biskup, kardynał oraz wreszcie ostatni raz w 1979 r. podczas I pielgrzymki do Polski, jako Biskup Rzymu. W Wadowicach był też czas na „obowiązkową” papieską kremówkę.

Po krótkim odpoczynku udaliśmy się w dalszą drogę. Na trasie mijaliśmy piękne sanktuarium na wzgórzu w Kalwarii Zebrzydowskiej, które podziwialiśmy z okien autokaru.

Następnym celem pielgrzymki było Centrum Jana Pawła II „*Nie lekajcie się*” w Krakowie-Łagiewnikach. Jest to budowla, która już na zewnątrz zachwyca swoim ogromem i monumentalnością. W środku zaś znajduje się wiele cudownych miejsc i bogactw zarówno duchowych, jak i materialnych. Naprawdę było co podziwiać i zachwycać się. Obejrzelśmy replikę Całunu Turyńskiego, a także jego czarno-białą wizualizację. Mogliśmy także podziwiać rzeźbę „*Prawdziwy Bóg, prawdziwy Człowiek, który żył pomiędzy nami*”, będącą odwzorowaniem wizerunku Człowieka z Całunu Turyńskiego. W ogromnej kaplicy górnej, której ściany pokrywają przepiękne mozaiki przedstawiające sceny biblijne, obejrzelśmy sutannę świętego Jana Pawła II, z widocznymi śladami po kulach i krwi, którą miał na sobie podczas zamachu w dniu 13 maja 1981 r. W sanktuarium znajdują się również relikwie Papieża Polaka. W dolnej kaplicy sanktuarium Jana Pawła II w ołtarzu umieszczono ampulkę z jego krwią. Zaś w Kaplicy Kapłańskiej znajduje się przywieziona z Watykanu płyta z pierwszego papieskiego grobowca, na której ułożono relikwiarz w postaci symbolicznie otwartego ewangeliarza z zatopioną kroplą krwi. Tam też każdy z nas zostawił swoją prośbę lub podziękowanie skierowane do naszego świętego Papieża. W sanktuarium

mogliśmy również podziwiać piękne kaplice związane z kultem maryjnym m. in. Kaplicę MB Piekarskiej czy Kaplicę MB Ludźmierskiej.

Ostatnim etapem naszej wyprawy było Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Odwiedziliśmy kaplicę klasztorną, a każdy z pielgrzymów miał okazję do indywidualnej modlitwy i ucałowania relikwii św. Faustyny. W Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w godzinie miłosierdzia odmówiliśmy *Koronkę*, a następnie ksiądz Proboszcz odprawił w intencji dzieci wczesnokomunijnych, ich rodziców oraz wszystkich pielgrzymów Mszę Świętą. Było uroczyste, a na każdego z nas patrzył piękny Jezus z obrazu „*Jezu ufam Tobie*”.

W drodze powrotnej, w autokarze, tradycyjnie już swoim zwyczajem, ks. Proboszcz wspólnie z s.M. Ryszardą zorganizowali dla dzieci konkurs ze słodkimi nagrodami. Było wesoło i każdemu uczestnikowi bardzo się podobało. Dla dzieci i rodziców był to cenny, wspólny czas, przeżyty w Bogu i na Jego chwałę.

Podczas całej pielgrzymki były momenty wzruszeń, wyciszenia, refleksji i myśle, że każdy z nas głęboko przeżywał te chwile. Wspaniała, duchowa uczta i przeżycia na długo zapadające w pamięć.

Dziękujemy organizatorom ks. proboszczowi Witoldowi Tatarczykowi oraz siostrze M. Ryszardzie za ten dobry czas, za opiekę, a także wiele ciekawych informacji przybliżających postaci naszych świętych Polaków – Siostry Faustyny oraz Jana Pawła II.

A. Zielonka

Karol Wojtyła był człowiekiem wielkim, godnym podziwu i wspaniałym. Pełnym miłości, radości i mądrości. Jest patronem rodzin i naszej rodziny również. Dlatego pielgrzymka do Wadowic była dla naszej rodziny czasem wyjątkowym. My, rodzice przypomnieliśmy sobie historię naszego Wielkiego Karola – Papieża, a nasze dzieci zobaczyły, jak to było od samego początku kiedy się narodził, aż do ostatnich chwil Jego życia. Muzeum Jana Pawła II jest przepięknie odrestaurowane, a każdy ważny moment w życiu Jana Pawła II jest uwieczniony i w piękny sposób przedstawiony.

Kolejnym etapem naszej wycieczki były Łagiewniki, gdzie nasze dzieci poznały życie "sekretarki Pana Jezusa", czyli Faustyny Kowalskiej. Msza Święta, która została odprawiona w Bazylice Bożego Miłosierdzia była w intencji naszych dzieci, które w tym roku przystąpią do I Komunii Św. Oby dobry Bóg udzielił im łaski miłosierdzia i prowadził ich właściwymi ścieżkami, a my, rodzice byśmy zawsze byli ich wsparciem. Dziękujemy siostrze Ryszardzie oraz naszemu Proboszczowi za umilenie tego razem spędzonego czasu, za każdą opowiedzianą historię, za każde dobre słowo oraz za uśmiech, który zawsze gości na Waszych twarzach. Serdeczne Bóg zapłać.

A. Z.

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.”

/Jan Paweł II/

GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ:

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00
Piątek	16.00 – 17.00

Komunijne wspomnienia

Najpiękniejszy w roku miesiąc – maj – sezon Komunii Świętych, to również czas, kiedy każdy z nas wspomina swoją Pierwszą Komunię Świętą. I takimi wspomnieniami z mojej Wczesnej Komunii Świętej chciałam się i ja z czytelnikami podzielić.

Po raz pierwszy do Eucharystycznego Stołu Pańskiego przystąpiłam 34 lata temu, dokładnie 12 maja 1985 r., w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Biertułtowach. Miałam wtedy 7 lat i była to Wczesna Komunia Św. Do uroczystości przygotowywała mnie siostra Maria Alma ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP. Na religię chodziliśmy do salek znajdujących się obok kościoła. Z tamtego okresu posiadam jeszcze nawet zeszyt z religii.

W dniu mojej Wczesnej Komunii Św. była ładna pogoda. Razem ze mną w tym dniu radowało się 12 dzieci. Podczas uroczystej Mszy Świętej razem z kolegą niosłam dary do ołtarza. Ciało Pańskie otrzymałam z rąk ówczesnego proboszcza ks. Alfreda Włoki. Podczas niesporów recytowałam wierszyk. Po nabożeństwie dostaliśmy pamiątkowe obrazki, a fotograf zrobił nam grupowe zdjęcie. Do dziś pamiętam modlitwę przed i po Komunii, jaką się uczyliśmy.

Kilka dni po uroczystości mama zaprowadziła mnie do zakładu fotograficznego na komunijną sesję zdjęciową. Podarki, jakie wtedy otrzymałam to: Pismo Św., złoty łańcuszek z serduszkami, 3 parasolki, zegarek i hit tamtego okresu – komplet, w którym znajdował się długopis, kalkulator i zegarek. Na pielgrzymkę pokomijną udaliśmy się do Piekarska Śl.

Wszystkim dzieciom, które w tym roku po raz pierwszy przystąpiły do I Komunii życzę dużo wytrwałości i radości z częstego przyjmowania Pana Jezusa do swego serca.

Iwona Szlachta



Modlitwa przed Komunią Św.

*Wierzę, że w tej Hostii białej,
jesteś Jezu żywy, cały.
Pragnę przyjąć Ciebie Panie,
moje największe kochanie.
Serduszko czyste, duszę małą,
daję Ci Jezu klęcząc nieśmiało.
Wstąp do mnie proszę, daj mi Twe Ciało.
O mój Jezu przyjdź do mnie,
bo Cię kocham ogromnie.
O mój Jezu serce me otwarte,
przyjdź i mieszkać w nim na zawsze.*

Modlitwa po Komunii Św.

*Jesteś już ze mną Jezu kochany,
witam i wielbię Pana nad Pany.
I na kolanach czczę Cię w pokorze,
dzięki Ci składam, mój dobry Boże.
Dziękuję za to szczęście bez miary,
żeś przyszedł do mnie Jezu kochany.
A teraz Jezu posłuchaj proszę,
jakie do Ciebie prośby zanoszę.
Błogosław rodzicom, krewnym, znajomym,
czuwać nad naszym rodzinnym domem.
Nad Ojcem Świętym i kapłanami,
którzy troskliwie czuwają nad nami.
I za grzeszników ślę modły serdeczne
i duszom w czyśćcu daj zbawienie wieczne.
A mnie błogosław i dodaj siły,
zamknij w swym sercu, o Jezu miły.*

Peregrynacja relikwii św. Jana Pawła II

Chociaż od Misji Świętych, jakie miały miejsce w naszej parafii minęło już trochę czasu, w naszej pamięci i sercach pozostało wyjątkowe przeżycie, jakie miało miejsce właśnie w tym czasie. Było nam dane gościć w naszym domu relikwie św. Jana Pawła II, naszego ukochanego papieża, do którego wielokrotnie zwracaliśmy się w modlitwie z prośbami o wstawiennictwo u Pana Boga w naszych intencjach. Był to dla nas czas niezwykły i wyjątkowy, pełen radości, a jednocześnie głębokich wzruszeń. Nikomu z domowników

i najbliższej rodziny nie udało się spotkać z papieżem ani zobaczyć go na żywo, a tutaj nieoczekiwanie cząstka tego świętego i tak bardzo bliskiego naszym sercom człowieka była wśród nas, dosłownie na wyciągnięcie ręki. Nie da się opisać słowami tej radości, jaka napawała serce i przepelniała myśli, kiedy mogliśmy ucałować relikwie i modlić się przy nich. Dziękować za wszystkie wyproszone łaski, a także prosić o dalsze wstawiennictwo. Chociaż papieskie relikwie były z nami w domu zaledwie przez kilka godzin, udało nam się w tym czasie zaprosić do wspólnego czuwania również rodzinę oraz bliskich i wspólnie pomodlić się w wielu intencjach. Był czas na to, by wspólnie odmówić cząstkę różańca, który był przecież ulubioną modlitwą św. Jana Pawła II, nie zabrakło również czasu na *Koronkę do Bożego*



Miłosierdzia, litanie do naszego kochanego świętego papieża oraz modlitwy w intencji naszych dzieci, byśmy potrafili wychować je na dobrych chrześcijan, a także w intencji naszych rodziców, którym to przecież zawdzięczamy tak wiele, a przede wszystkim to, że wychowali nas w wierze katolickiej i nauczili nas miłości do Boga i ludzi. Był i czas na modlitwę za wszystkie dzieci, chorych i w intencjach tych, którzy nas prosili o modlitwy. Každy mógł w ciszy, w głębi swego serca zwrócić się do św. Jana Pawła II, podzielić się z nim tym wszystkim, co go trapi, smuci, przytłacza, ale i daje radość i siłę. Podziękować, poprosić, zawierzyć...

Ciężko i smutno było nam rozstać się z relikwiami i na usta same cisnęły się słowa: *dziękujemy Ci św. Janie Pawle II, nasz kochany Ojciec Święty za to, że zechciałeś być wśród nas i prosimy Ciebie – Módl się za nami!* Głęboko wierzymy, że św. Jan Paweł II oręduje za nami w niebie, nie tylko w tych wszystkich sprawach, z jakimi do niego się zwracaliśmy, ale także wyprasza nam źródło łask, których się nawet nie spodziewamy.

rodzina R.

Spośród dostępnych na rynku wydawniczym komentarzy biblijnych, ukazująca się od roku 2016 seria „Biblia Impulsy” zasługuje na szczególną uwagę. W jej przygotowanie – pod redakcją ks. dr hab. Janusza Wilka – angażują się bibliści z całej Polski. Komunikatywny język nowego opracowania Pisma Świętego ułatwia lekturę i zrozumienie tekstu.

Poza pilotażowym komentarzem do Ewangelii Marka, zaadresowanym do kandydatów do bierzmowania, w serii ukazały się następujące opracowania: *Pierwszy List do Koryntian – t. VII, Drugi List do Koryntian – t. VIII, List do Filipian – t. XI, List do Kolosan. List do Filemona – t. XII, Listy Pasterskie (Pierwszy List do Tymoteusza. Drugi List do Tymoteusza. List do Tytusa) – t. XIV, List Świętego Jakuba – t. XVI i Apokalipsa Świętego Jana – t. XIX*. Docelowo planowane jest również wydanie nowego przekładu Pisma Świętego z języków oryginalnych.

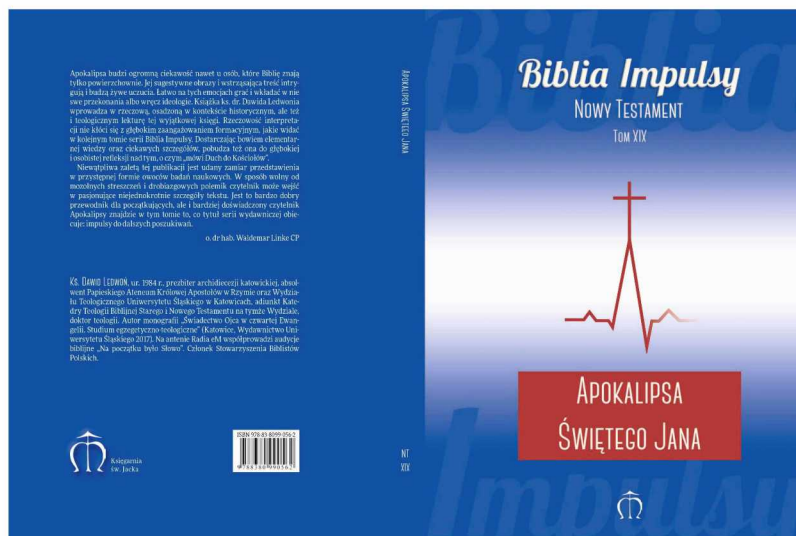
Wprowadzenie do każdego tomu nowej serii w przystępny sposób przybliża czytelnikowi zagadnienia historyczno-literackie danej księgi biblijnej. Komentarz składa się z czterech części. Pierwsza, ułatwiająca lekturę tekstu, wyjaśnia znaczenie użytych w nim terminów oraz figur literackich. Druga stanowi krótką refleksję. Trzecia skłania do aktualizacji przesłania zawartego w rozważanej perykopie. Wreszcie czwarta, ostatnia, służy poszerzeniu wiedzy biblijnej czytelnika. Zamieszczone na końcu komentarza mapy uzupełniają zawarte w nim wyjaśnienia, a dołączona bibliografia stanowi zachętę do dalszego studium. Ufam, że najnowszy tom *Biblijnych Impulsów*, dedykowany Apokalipsie św. Jana, spotka się z życzliwym przyjęciem szerokiego grona czytelników oraz zachęci ich do uważnej lektury jednej

z najtrudniejszych ksiąg chrześcijańskiego kanonu biblijnego.

Prace nad komentarzem do ostatniej księgi Nowego Testamentu trwały blisko dwa lata. Oby ich efekt sprostał oczekiwaniom szerokiego grona adresatów, pragnących nie tylko pogłębić swą wiedzę religijną, ale także rozsmakować się w słowie Bożym.

Życząc owocnej lektury, pragnę wszystkim parafianom przekazać serdeczne pozdrowienie, dziękując za zainteresowanie nową serią biblijną.

ks. dr Dawid Ledwoń
Wydział Teologiczny
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach



Apostołka heroicznej miłości - św. Joanna Beretta Molla

W miesiącu maju obchodzimy Dzień Matki, dlatego z tej okazji chciałam przedstawić sylwetkę świętej matki – Joanny Beretty Molli.

Św. Joanna Beretta Molla urodziła się 4 października 1922 r. we włoskiej miejscowości Magneta koło Mediolanu, jako dziecko z trzynastoorga dzieci Alberta i Marii Berettów. Rodzice byli tercjarzami franciszkańskimi i to oni nauczyli ją miłości do Boga i bliźniego. Rodzina Berettów wielokrotnie zmieniała miejsce zamieszkania z powodu poszukiwania pracy. Najpierw przeniosła się do Mediolanu, potem do Bergamo. Tu niespełna sześciolatnia Joanna przystąpiła do Pierwszej Komunii Świętej. Tu skończyła przedszkole i szkołę podstawową u sióstr zakonnych oraz zaczęła naukę w liceum. W liceum też Joanna przystąpiła do katolickiej akcji młodzieżowej. Młodzi, kierujący się zasadą: „Działanie – modlitwa – ofiara”, postawili sobie za cel przesycenie społeczeństwa wartościami duchowymi i moralnymi Ewangelii oraz uczynienie z rodziny narzędzia odnowy społecznej. W wieku 16 lat Joanna wzięła udział w 3-dniowych rekolekcjach ignacjańskich. Pozostawiły one trwały ślad na jej późniejszym życiu. Podjęła wówczas jedenaście postanowień stanowiących jej drogę do świętości. Wśród nich były m. in. takie: „Wolę raczej umrzeć, niż popełnić grzech



ciężki; Każdego dnia odmówię Zdrowaś Maryjo..., aby Pan dał mi dobrą śmierć; Aby służyć Bogu, nie pójde już do kina, zanim nie upewnię się, że film jest odpowiedni...” i inne. Rok 1942 stanowi dla Joanny ważną granicę. Najpierw w wieku 53 lat zmarła nagle jej mama, a 4 miesiące później odszedł na zawsze jej ojciec. Nasza święta zaczęła wtedy odczuwać powołanie misyjne. Równocześnie postanowiła zostać lekarzem. Dni wypełniały jej Msza Święta, studia i modlitwa. Mimo zawieruchy wojennej, Joanna koncentrowała się na chwili obecnej, którą przeżywała w sposób święty. Jej zasada brzmiała: „Żyć w każdej chwili radośnie wolą Bożą.” W 1949 roku

w wieku 27 lat ukończyła studia medyczne i rozpoczęła specjalizację z chirurgii, a trzy lata później zrobiła specjalizację z pediatrii. Lubiła leczyć dzieci i matki. To powód, dla którego wybrała pediatrię. Jej marzeniem było, by wyjechać na misje, jak jej siostra Wirginia (lekarka-misjonarka w Indiach) czy brat Albert (lekarz-misjonarz w Brazylii). W 1949 r. była już gotowa do wyjazdu, gdy spotkała swojego przyszłego męża Piotra Mollę. Pojechała do Lourdes, by poprosić Maryję o wskazanie, co powinna uczynić: wyjechać na misje czy wyjść za mąż. Spowiednik powiedział jej: „Zalóż rodzinę. Tak bardzo potrzeba dobrych matek.”

./.

Posłuszna wewnętrznemu głosowi, 24 września 1955 r. w bazylice św. Marcina w Magnecie, zawarła sakrament małżeństwa z inżynierem Piotrem Mollą. Została szczęśliwą żoną, a w listopadzie następnego roku szczęśliwą mamą Piotra Ludwika. Joanna z wielką prostotą i radością godziła obowiązki żony, matki i lekarza. Po roku urodziła się Maria Zyta, a w 1960 r. Laura. Radość matki była pełna i doskonała. Ostateczna próba jej wielkiej miłości miała jednak nadejść. W 1961 r. Joanna z radością przyjęła nowinę o poczęciu kolejnego dziecka. Dwa miesiące później lekarze odkryli u niej guza macicy, który zagrażał nie tylko małżeństwu, ale także jej życiu. Szansą na wyleczenie byłoby usunięcie całej macicy, ale to oznaczałoby także zabicie dziecka. Joanna zdawała sobie sprawę z grożącego jej niebezpieczeństwa, ale od pierwszych chwil stanowczo domagała się ratowania życia dziecka za wszelką cenę. Zgodziła się, by usunięto guz dopiero wtedy, gdy dziecku nie zagrażało już niebezpieczeństwo. I choć operacja powiodła się, a córka mogła się rozwijać, to jednak stan zdrowia matki nie pozostawiał wątpliwości – nad Joanną wisiał wyrok.

20 kwietnia 1962 roku trafiła na oddział położniczy w Monza. *"Jestem gotowa na wszystko, czego Bóg będzie chciał"* – powtarzała. Rankiem, 21 kwietnia 1962 r., na świat przyszła córka Joanna Emanuela, która podobnie jak jej mama, również jest lekarzem. W kilka godzin po porodzie pojawiły się komplikacje i bardzo silne bóle. Pomimo wielkiej

troski i starań kolegów lekarzy, jej stan pogarszał się systematycznie. 28 kwietnia o godz. ósmej rano, w obecności męża, braci i sióstr, Joanna narodziła się dla Nieba. Joanna Beretta Molla została beatyfikowana przez Ojca Św. Jana Pawła II w 1994 r., a 16 maja 2004 r. papież Polak ogłosił ją świętą.

oprac. Iwona Szlachta

źródło: *"Przymierze z Maryją" nr.45; "Podarunek Miłości"*



Jakże piękne i radosne
było życie w ramionach matki.
Jej oczy lśniły, jak słońce na wiosnę,
a ręce miała, jak kwiatu płatki.
Ona jedna zawsze przy mnie była,
gdy było mi źle, do serca tuliła.
I choć minęło tyle lat
i bardzo zmienił się świat,
Ona się nie zmieniła,
choć wiele w życiu przeżyła.
Ma wciąż te same oczy
i ręce, jak kwiatu płatki.
I skarb największy na świecie,
jakim jest serce matki.

Hilda Sz.

III Krąg Domowego Kościoła

Domowy Kościół jest małżeńsko-rodzinnym ruchem świeckich w Kościele, działającym w ramach Ruchu Światło-Życie, który jest jednym z nurtów posoborowej odnowy kościoła w Polsce. Domowy Kościół łączy w sobie charyzmaty Ruchu Światło-Życie i międzynarodowego ruchu małżeństw katolickich *Equipes Notre-Dame (END)*, tworząc właściwą dla siebie drogę. Założycielem Domowego Kościoła jest czcigodny sługa Boży ksiądz Franciszek Blachnicki (1921-1987), wizjoner nowego człowieka i żywego Kościoła. Z założycielem ściśle współpracowała również siostra Jadwiga Skudro RSCJ. Duchową kolebką Domowego Kościoła jest Krościenko nad Dunajcem, gdzie w 1973 roku odbyły się pierwsze Oazy Rodzin. W naszej parafii funkcjonują już dwa kręgi Domowego Kościoła, a kilka miesięcy temu, z Bożą pomocą powstał trzeci skrzyszowski krąg.

Członkami kręgu są małżeństwa sakramentalne. Krąg tworzy 4-7 rodzin pragnących wspomagać się wzajemnie w dążeniu do budowania w swoich rodzinach Domowego Kościoła. W naszym kręgu są cztery małżeństwa. Posługę pary animatorskiej w początkowych spotkaniach pełni małżeństwo, zwane parą pilotującą. Przeprowadza ono krąg przez etap ewangelizacji, duchowości małżeńskiej, metod pracy kręgu i całego Ruchu. Parze odpowiedzialnej niezbędna jest jednak zawsze pomoc księży moderatorów, którzy pełnią ważną rolę doradców duchowych. Księdzem moderatorem naszych comiesięcznych spotkań jest ksiądz Piotr Żymańczyk, wikariusz posługujący w Gorzycach. Jego obecność gwarantuje naszym spotkaniom wierność nauce Kościoła oraz łączność z Kościołem hierarchicznym.

Domowy Kościół dąży do odnowy małżeństwa i rodziny poprzez wdrażanie do: życia Słowa

Bożym, aby stawało się ono słowem życia; życia modlitwą, jako osobistego spotkania z Chrystusem swoim Zbawicielem; życia sakramentalnego zwłaszcza eucharystycznego; dawania świadectwa o swoim spotkaniu w małżeństwie, rodzinie i wobec innych ludzi; postawy służby we wspólnocie Kościoła według otrzymanych darów.

Do istoty formacyjnej w kręgach należy również uczestnictwo w różnego rodzaju rekolekcjach organizowanych przez Domowy Kościół: rekolekcjach 15-dniowych I, II, III stopnia (Oazach Rodzin), kilkudniowych Rekolekcjach Animatorów Rodzin (ORAR I i II stopnia), rekolekcjach ewangelizacyjnych i tematycznych.

Domowy Kościół to najlepsza droga, gdyż pozwala nam w jedności kroczyć drogą ku świętości. Małymi krokami, z Bożą pomocą, staramy się wprowadzać to w życie.

*"Znaleźć krzyż, to łaska największa; to znaleźć drogę
pewną, bezpieczną, spokojną i skuteczną."
/ks. Franciszek Blachnicki/*

M. L.



**Akt zawierzenia wspólnoty Kościoła katowickiego Matce Bożej z Lourdes
wypowiedziany przez Metropolitę Katowickiego w Grocie Objawień w Lourdes**

Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko...

Matko Niepokalana! Uzdrawienie chorych! Matko ludzi chorych i cierpiących! Ty, która znasz ich cierpienia i nadzieje, usłysz naszą modlitwę, przybądź na ratunek Twoim dzieciom w potrzebie. Tutaj, w Lourdes, ponawiamy tę modlitwę, którą z upodobaniem zanoszą do Ciebie wierni na całym świecie... Sub Tuum Praesidium... W godzinie Eucharystii, na pielgrzymim szlaku, wzywamy Ciebie z sercem przepełnionym wdzięcznością za dar wspólnego z Tobą pielgrzymowania do Lourdes! Matko nasza! Tu, na francuskiej ziemi, chcemy Ci raz jeszcze powierzyć nasz lokalny Kościół – wspólnotę uczniów Twojego Syna i wraz z nimi wyśpiewać hymn Magnificat. *Naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona, O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza...* Zawierzamy Tobie naszą archidiecezję – lokalny Kościół, który przygotowuje się do jubileuszu 100-lecia istnienia. U swego Syna wypraszałaś dla nas świątobliwych biskupów i przebiterów, siostry i braci wiernych ewangelicznym radom ubóstwa, posłuszeństwa i czystości, święte matki i świętych ojców, gorliwych wiernych świeckich. Jesteśmy dumni z latorośli diecezjalnego drzewa, które wydało dojrzałe owoce świętości i wydaje owoce wierności i stałości, wzbogacając głębię naszych serc i przygotowując je na przyjęcie łaski. Bądź nam – w pracy nad naszą wiarą – Wspomożeniem wiernych, Gwiazdą nowej ewangelizacji i Jutrzenką zbawienia! W czasie realizacji postanowień II Synodu naszego Kościoła wspieraj nas w słuchaniu Ducha Świętego i ucz wypowiedzania pełnego pokory słowa „Fiat” – niech się stanie – niech się pełni wola Boża – nie nasza. Niech dzieje się historia zabawienia człowieka i ludzkości!

Niepokalana Dziewico, Panno z Lourdes! Twej opiece zawierzamy dzieci i młodzież. Uproś dla nich łaskę czystych serc, wolnych od zepsucia grzechem i zgorszenia. Niech ich udziałem stanie się oglądanie Boga twarzą w twarz, według Chrystusowego błogosławieństwa.

Królowo rodzin! Matko Nieustającej Pomocy, Wspomożenie wiernych! Czysta Małżonko Józefa i Matko Bożego Syna, która służyłaś im obu, niosąc zmęczonym swą pomoc i ulgę w codziennych troskach. Ty, której nieobce były trudy, obawy i ubóstwo, wysłuchaj ludzi znękanych, którzy proszą o Twoją pomoc. Weź nas pod płaszczyk Twojej opieki! Przyjdź ze skuteczną pomocą wszystkim rodzinom, a zwłaszcza rodzinom: wielodzietnym, z utęsknieniem oczekującym potomstwa, adopcyjnym i zastępczym, ubogim, dotkniętym rozmaitymi nieszczęściami, rozdzielonym emigracją, zagrożonym rozbićciem. Niech zawsze czują ciepło Twojej dyskretnej obecności, macierzyńskiej czułości i troskę. Ustrzeż wszystkie wspólnoty życia i miłości przed nienawiścią, brakiem pracy i nadziei na przyszłość. Niech pod Twym przewodnictwem rodziny naszej archidiecezji będą domowymi Kościołami – zjednoczonymi z Bogiem – i szkołami bezinteresownej służby bliźnim.

Królowo różańca świętego, Najświętsza Panno w Lourdes objawiona, zaśluchana w słowo Boże, wpatrzona wiarą i miłością w swego Syna! Naucz nas rozważać w sercu tajemnice Bożej miłości objawionej w Jezusie Chrystusie i udzielanej nam w Kościele. Wspieraj katechetów, którzy w szkole i w parafii ofiarnie katechizują, nie zrażając się trudnościami, i ukazują światło Prawdy. Wskaż nam wszystkim drogę modlitwy, prowadzącej do kontemplacji Bożej Obecności. Bądź szczególnie Nauczycielką dla powołanych do kapłaństwa: alumnów naszego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach. Pomagaj im każdego dnia wypływać na głębię duchowej przyjaźni z Chrystusem, by odważnie szli za Jego głosem, dokądkolwiek ich pośle. Nie opuszczaj też tych, którzy wybrali samotne życie w świecie. Niech czas ich pielgrzymowania wypełni miłość, bezinteresowna służba bliźnim, rodzinom i lokalnym społecznościom. Niech czują się w nich kochani i szanowani. Wspieraj wdowy i wdowców, oplakujących swoich bliskich; otrzyj ich łzy i daj im łaskę gotowości służenia Twojemu Kościołowi modlitwą i samarytańską posługą.

Matko Jezusa Chrystusa Najwyższego i Jedyne Kapłana! Służebnico Słowa i Pierwsza Uczennico Chrystusa! Zawierzamy Tobie wszystkich kapłanów pracujących w naszej archidiecezji oraz tych, którzy posłuszni poleceniu Pana żniwa poszli z Dobrą Nowiną do serc czekających na Ewangelię i są prawdziwym *fidei donum* – darem wiary – katowickiego Kościoła! Twojej macierzyńskiej opiece polecamy kapłanów pracujących wśród Polaków, gdziekolwiek są! Nade wszystko wspieraj tych umęczonych codzienną pracą, prawych i zawsze wiernych Twojemu Synowi. Gwiazdo ewangelizacji! Przygarniaj ich wszystkich, wspomagaj w życiu i posłudze!

Bolesna Królowo, Lekarko chorych! Ty wiesz, czym jest cierpienie – ów miecz boleści, przeszywający Twe serce. W Twoje matczyne dłonie składamy wszystkich chorych i osoby w podeszłym wieku. Niech znajdą ulgę w cierpieniu i umocnienie w dolegliwościach związanych z upływem lat i sił. Niech znajdą pomoc i zrozumienie. Niech służba zdrowia – zdrowa w strukturach i systemie finansowania – okazuje im zawsze samarytańskie oblicze!

Matko Pocieszenia, Niepokalany wzorzec wiary! Uchroni samotnych, smutnych, wątpliwych, załamanych na duchu, zrozpaczonych i dotkniętych depresją od pokusy rezygnacji i ucieczki w nicość. Bądź w ich ciemnościach Światłem, Bożą Latarnią prowadzącą do odkrycia sensu życia, a kiedyś do portu zbawienia.

Najświętsza Panno, uzdrawiające źródło wskazująca, Najświętsza Panno, potwierdzająca swe Niepokalane Pożęcie! Z Synem swoim nas pojednaj, Swojemu Synowi nas polecaj, Swojemu Synowi – Najmilszemu – nas oddawaj... Podczas pielgrzymowania patrzymy także w przyszłość Kościoła, znaczoną nadzieją na nadejście nowego nieba i ziemi nowej. Prosimy Cię, ucz nas, Maryjo, cierpliwego budowania Królestwa Twojego Syna, siania ewangelicznego ziarna w głębię serc przyszłych pokoleń. Wstąp w nasze miasta i wsie, w osiedla zdegradowane i strzeżone, w nasze wspólnoty parafialne, wspólnoty ruchów i stowarzyszeń! Pozostań z nami i dla nas obrazem Kościoła, Nieskalanej Oblubienicy Boga, czuwającej i oczekującej na Jego ostateczne przyjście.

Ucieczko grzeszników! Niepokalane źródło Bożej miłości! Zgromadzeni w Twoim sanktuarium czujemy, jak ponownie i usilnie prosisz nas głosem św. Bernadetty, w 140. rocznicę jej śmierci, byśmy przyjęli wezwanie do pokuty, do nawrócenia, do modlitwy. Świadomi naszych grzechów, zaniedbań i niewierności, pragniemy czynić pokutę, o którą tak

bardzo prosisz. Niech wizja sądu i powtórnego przyjścia Chrystusa nas nie przeraża, lecz pobudza do pogłębiania wiary, nadziei i miłości, aby Pan dziejów, kiedy powróci, zastał nas czuwających i z płonąca lampą w ręce.

Niepokalani znaku naszego zbawienia, Niepokalana radości ufających Tobie, Niepokalana drogo do Jezusa wiodąca, Niepokalana Dziewico wolna od grzechu pierwotnego, Niepokalana bramo niebios! Przyjmij dziś naszą obecność i modlitwę w intencji wszystkich diecezjan, także tych, którzy tu zgromadzić się nie mogli. Maryjo, Najświętsza Panno z Lourdes, uproś nam wszystkim mocy Bożego Ducha... Powierzam Twemu Niekalanemu Sercu, Twej macierzyńskiej miłości każdą i każdego z nas.

Matko Najświętsza, słynąca w Lourdes wielkimi łaskami! Prowadź nas, Maryjo, po drogach czasu na spotkanie z Jednorodzoną Synem Twoim, który z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym króluje przez wszystkie wieki wieków. Amen.
Pod Twoją obronę...

Wiktor Skworec Arcybiskup Metropolita Katowicki
Katowice – Lourdes, 9 maja 2019 r.

SANTO VOLTO **Boskie Oblicze z Manoppello**

W niewielkiej włoskiej miejscowości – **Manoppello** – znajduje się wizerunek twarzy człowieka, który otwiera oczy po męce, po cierpieniu, po śmierci. Widok Jego żrenic pozwala nam zauważyć, że dopiero co otwarte oczy jeszcze nie mogą przyzwyczaić się do światła. Uchylone usta nabierają pierwszego oddechu. Po ciemności, po śmierci, następuje nowe życie, zmartwychwstanie. Pozostają rany, ślady, opuchlizna, pozostają dowody uderzeń, złamań, sińców, ale w odróżnieniu od Całunu Turyńskiego, gdzie Człowiek z Całunu pogrążony jest w śmierci, tu widzimy życie. Płótno, na którym widnieje Twarz to bisior. Najdroższe, najtrudniej osiągalne, niepodatne na nakładanie jakichkolwiek farb czy barwników, zdobywa się przez wyciąganie z dna morskiego nici pochodzących z małż morskich. Z bardzo dokładnej pracy wychodzi bardzo delikatne, prawie niewidoczne, przeźroczyste płótno. Podobnie i wizerunek jest prawie niewidoczny. W zależności od tła może zniknąć, bądź też wyraźnie ukazywać się na płótnie.

Niezwykła jest też droga wizerunku do małej miejscowości. Z Jerozolimy, przez Królestwo Edessy, Konstantynopol, aż po Rzym, w którym specjalnie dla niego budowano w jednej z 4 głównych filarów Bazyliki św. Piotra kaplicę. Zniknął, prawdopodobnie skradziony podczas spłodowania Rzymu w 1527 r. i pojawia się w tym zapomnianym, odległym zakątku w wysokich górach, jak to dziś często zwykło się powtarzać: na peryferiach.

W roku 2006 wizerunek nawiedził **papież Benedykt XVI**. Nie miało miejsce uroczyste ogłoszenie odnalezienia zaginionej ikony, ale cicha i pokorna modlitwa Następcy św. Piotra przed Jego Obliczem. Ta modlitwa wpisuje się w drogę i sens, jaki ukazuje Ewangelia tym, którzy chcą odnaleźć Pana, odnaleźć Jego Oblicze. Odnaleźć Jezusa, który często opuszczał tłum i udawał się na miejsce osobne. Benedykt XVI w swoim przemówieniu skupia się na biblijnym i współczesnym nieustannym poszukiwaniu Oblicza Boga.

Od pewnego czasu w Manoppello mnożą się grupy pielgrzymów, a wśród nich najwięcej z naszej Ojczyzny, którzy podobnie jak Papież przybywają na chwilę refleksji, spojrzenia w oczy Zmartwychwstałego. Oby nie po sensację, lecz po konieczne zatrzymanie i kontemplację, po odkrycie Kim jest Człowiek spoglądający na nas z pozostawionego na bisiorze wizerunku.

Nie zaszkodzi nam dać wiarę, że to **On**. Zmartwychwstały Chrystus. Że to płótno z grobu, odłożone, jak za-



świadczyli Piotr i Jan, na osobne miejsce. Że to Jego wizerunek, przez wieki znajdujący się z dala od większego płótna – Całunu, a jednak idealnie przylegającym do niego. Nie zaszkodzi dać wiarę, jeśli chcemy, by relikwia pomogła nam zbliżyć się do Zmartwychwstałego. Odkryć, odnaleźć i spotkać ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana.

Siostra Blandyna Paschalis to niemiecka mniszka, która zachwycona odkryciem z Manoppello od lat mieszka w pobliżu sanktuarium i prowadzi badania nad chustą. Kiedy zostałem wikariuszem w parafii MB Różańcowej w Rudzie Śl. poznałem panią **Gertrudę**, dziś 96-letnią, która osobiście a później korespondencyjnie wymieniała liczne przemyślenia z siostrą Blandyną. To ona dała znać Siostrze, że podczas autokarowej pielgrzymki do Rzymu, odwiedzę nieznane mi wcześniej sanktuarium w Manoppello. Siostra Blandyna czekała już na mnie i podarowała mi kopię **Oblicza**. Stoi na szafce od kilku lat. **On** patrzy na mnie, ja na **Niego**. Towarzyszy, pobudza do głębszej świadomości, że jest **Tym**, który **Jest**. Zmartwychwstając każdego dnia i mnie podnosi z ciemności do swojego przedziwnego światła. Od września mam szczęście posługiwać w parafii Niekalanego Poczęcia NMP w Katowicach. To tu **ojciec Carmine**, kustosz sanktuarium w Manoppello, przywiózł kopię wizerunku. To tu, po wielu latach codziennej adoracji, **ks. abp Damian Zimoń** uroczyście wprowadził do kaplicy adoracji kopię chusty, jakby udoskonalać dzieła adoracji. Teraz patrząc na żywego, obecnego w Hostii **Pana naszego Jezusa Chrystusa**, spoglądamy również na **Jego Oblicze**. Przedziwnymi drogami Bożej Opatrzności depczę po śladach Całunu z Manoppello. Wyrzedza mnie, zachwyca, nie daje spokoju.

Zapraszam do adoracji Boskiego Oblicza z Manoppello, a przy okazji pobytu w Katowicach do kaplicy adoracji w kościele mariackim. Zapraszam do doświadczenia bliskości Pana, który miłuje, do doświadczenia pospiesznej drogi Piotra i Jana pustego grobu, w którym płótna złożone w dwóch miejscach są świadkami zmartwychwstania. Zapraszam do zgłębiania wiedzy i tajemniczej obecności zmartwychwstałego Oblicza na delikatnym płótnie. Zapraszam Cię Czytelniku, byś ujrzał i uwierzył.



ks. Tomasz Stolarski

Dar na Stulecie

Zbliża się stulecie urodzin Karola Wojtyły, które obchodzone będzie 20 maja 2020 roku. Z tej okazji możemy zbudować duchowy pomnik dla Jana Pawła II – nazwany "Dar na Stulecie". Piękną formą odpowiedzi na jego wezwanie, by *duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjąć z wiarą, nadzieją i miłością* będzie stworzenie pomnika z serc i umysłów tysięcy Polaków zbudowanego z inicjatyw modlitewnych i charytatywnych, naukowych i artystycznych, edukacyjnych i wychowawczych wspierających pomnażanie owego duchowego dziedzictwa.

Wyzwania stojące przed Ojczyzną i Kościołem domagają się ewangelicznej odpowiedzi – odważnej i wyrazistej. Nie istnieje lepsza inspiracja, aby sprostać tym wyzwaniom, niż przesłanie Jana Pawła II do rodaków.

Jest to zarazem odpowiedź na apel papieża Franciszka: *"Niech ponowne odkrycie świadectwa wierności Bogu i miłości do człowieka mojego czcigodnego poprzednika zachęci wszystkich, zwłaszcza młodych, do tego, by otworzyli drzwi na oścież Chrystusowi na rzecz wielkodusznego zaangażowania dla pokoju, braterstwa i solidarności."*

Dlatego organizatorzy projektu "Dar na Stulecie", przygotowując szereg przedsięwzięć dla uczczenia rocznicy urodzin Jana Pawła II, apelują do wszystkich ludzi i środowisk o przyłączenie się do tej inicjatywy. Każda modlitwa, każdy twórczy pomysł oraz działanie każdego człowieka i każdego środowiska jest bezcenne! Potrzebują ich i Kościół i Ojczyzna!

Organizatorzy spiszą je w księdze, którą uroczystie złożą w sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie, w dniu jego setnych urodzin, jako wotum – Dar na Stulecie.

Dlatego pomyślmy, w jaki sposób włączyć się w to dzieło budowania dobra wspólnego i solidarności – daru dla Jana Pawła II.

Jako przykłady proponowanych działań podaje się:
– *osobiste zaangażowanie* – podjęcie dodatkowych praktyk związanych z modlitwą, postem i jałmużną; zaangażowanie się w pomoc osobom potrzebującym wsparcia w swoim otoczeniu; podjęcie się systematycznego studiowania Pisma Świętego lub Magisterium Kościoła, zwłaszcza pism Jana Pawła II; wykonanie na miarę swoich talentów i umiejętności dzieła, które służyłoby dobru innych osób lub upamiętniało stulecie urodzin Karola Wojtyły
– *moje otoczenie (rodzina, kluby, stowarzyszenia, miejsce pracy)* – wspólna rodzinna modlitwa o pokój i miłość w pols-



kich rodzinach; nawiązanie współpracy w swoim otoczeniu, której celem jest wzmocnienie pobożności albo uczestnictwo w kulturze (działalność samokształceniowa, edukacyjna, charytatywna)

– *parafia, diecezja i Kościół Powszechny* – zorganizowanie nabożeństw i innych form modlitewnych w intencji Ojczyzny, pokoju na świecie oraz wydarzeń promujących i upowszechniających nauczanie Jana Pawła II; wsparcie dla

osób potrzebujących pomocy (rodziny wielodzietne, chorzy, niepełnosprawni) na terenie parafii przez dary materialne, organizację pomocy psychologicznej, mediacyjnej, prawnej itp.; zaangażowanie duchowe, fizyczne lub materialne w konkretne potrzeby lokalnego Kościoła wskazane przez biskupa lub proboszcza; włączenie się przez modlitwę, wsparcie materialne lub wolontariat w dzieło misji Kościoła – *Polska i Świat* – nawiązanie współpracy z samorządem w dziedzinach kultury, edukacji i pomocy społecznej; włączenie się w prace organizacji ogólnopolskich i ogólnoświatowych, zaangażowanych w działalność na rzecz pokoju, braterstwa i solidarności; zorganizowanie pośród znajomych w kraju i za granicą sieci promującej akcję "Dar na Stulecie".

Organizatorami tej inicjatywy są: Stowarzyszenie Lednica 2000, Centrum Myśli Jana Pawła II, Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia, Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II, Stowarzyszenie "Środowisko Ks. Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II", Instytut Tertio Millennio.

Akcja już cieszy się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży na facebooku Dar na 100. Dzielią się tam swoimi pomysłami, wśród których znalazły się m. in. zbiórka odzieży dla potrzebujących, wspólna modlitwa w intencji rodzin oraz prześladowanych chrześcijan, gałąź akcji pod nazwą "7dni7osób7cytatów", zbiórka na dzieci w Afryce czy zasadzenie 100 bratków w ogródku przy szkole. To tylko niektóre przykłady.

Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej: www.darna100.pl, facebooku: Dar na 100, i instagramie: darna100. Kontaktować się można pod nr telefonu: 784 495 657 lub drogą elektroniczną na adres mailowy: dar@tertio.pl.

Pomysł – to będzie twój dar – a nasze wspólne dzieło – dar na 100!

oprac. na podst.
ulotki informacyjnej organizatorów
C. B.

Prace parafialne

Trwają prace przy elewacji zewnętrznej budynków parafialnych – probostwa, domu katechetycznego oraz kaplicy przedpogrzebowej. To kolejna wielka inwestycja w naszej parafii. Dobiegają końca prace przy probostwie, a front robót przesunie się na dom katechetyczny i kaplicę przedpogrzebową. Budynek będzie ocieplany 15-centymetrową warstwą styropianu. Wymienić trzeba parapety okienne.

Ostatnia ściana fundamentu domu katechetycznego została odpowiednio zaizolowana. Ułożona została na nowo alejka wokół tego budynku.

Metalowe dachy garaży blaszanych muszą być konserwowane, gdyż pojawia się na nich rdza.



Rozpoczęły się prace przygotowawcze do obłożenia folią i obsadzenia odpowiednimi krzewami skarpy oddzielającej dolny cmentarz od górnego.

Dalej trwają prace związane z wymianą części pomostów drewnianych na strychu kościoła. Pomosty pozwalają dostać się w każde miejsce strychu i dbać odpowiednio o drewnianą konstrukcję dachu – zresztą nie tylko o to.

Zmienia się też oświetlenie kościoła. Wnęka za nastawą ołtarzową św. Michała została podświetlona. Wymieniane są sukcesywnie wszystkie lampy halogenowe i metalohalogenowe na bardziej energooszczędne oświetlenie ledowe.

Systematyczne koszenie, troska o studnie cmentarne, regularna konserwacja maszyn i ich naprawa – to oczywiste i stałe zajęcia.

Bóg zapłać wszystkim, którzy prowadzą te prace, a także naszej wspólnotie parafialnej za zrozumienie i pomoc.

ks. W. T.



W ostatnim czasie:

Requiescant in pace...



Franciszek Grzegoszczyk
lat 77



Jacek Piechniczek
lat 47



Genowefa Mikulka
lat 65



Bernard Kopiec
lat 54

Parafia św. Michała Archaniola w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 39, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608
e-mail: witold.tatarczyk@archidiecezjakatowicka.pl
<http://www.skrzyszow-parafia.pl>

Do bieżącego wydania gazetki pisali: ks. Witold Tatarczyk, ks. dr Dawid Ledwoń, ks. Tomasz Stolarski, Iwona Szlachta, Anita Zajac, Aleksandra Zielonka, Monika Lubas, Zuzanna Rduch, Hanna Frysztacka, Agata i Krzysztof Trzeciak, Agnieszka i Wiesław Marcol, Jadwiga Grzonka, Hildegarda Szkatuła, Celina Burda, młodzież bierzmowana, dzieci komunijne, „Foto Jaga” - zdjęcia z komunii
skład: Rela & Cela e-mail: 480402@gmail.com
Druk: Drukarnia „LEGIS” Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157

Jubilaci i Solenizanci:



***Helena Grzegoszczuk
75. Rocznica Urodzin***



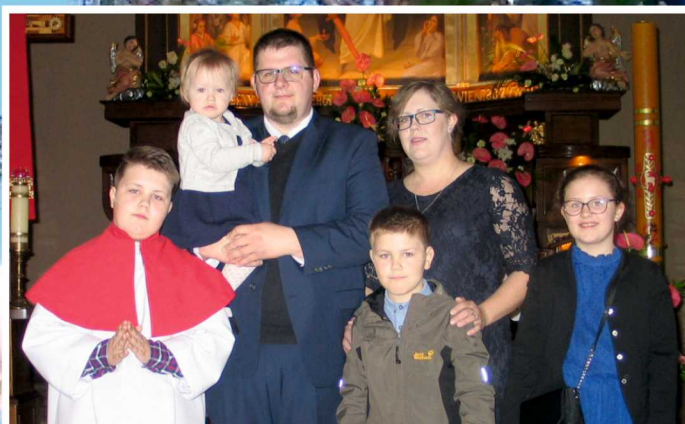
***Maria Salamon
70. Rocznica Urodzin***



***Alicja Pekała
66. Rocznica Urodzin***



***Danuta i Stefan Kois
50. Rocznica Małżeństwa***



***Dominika i Jarosław Kosider
11. Rocznica Małżeństwa***

Pierwszą Rocznicę Urodzin i Chrztu Świętego obchodzili:



Nadia Szczeponek



Szymon Jaszek

Przez Chrzest Święty do naszej Wspólnoty Kościoła włączone zostały:



Milena Klaudia Kąsek - c. Karola i Klaudii



Oliwia Katarzyna Pietraszczyk - c. Rafała i Katarzyny